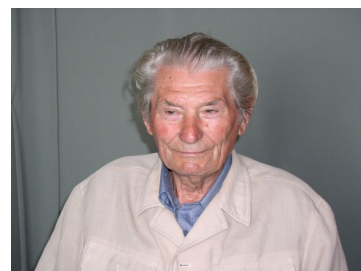


JÓZEF PRÓCHNICKI
ur. 1921;



Tytuł fragmentu relacji	Strajk na PKP
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, PKP, strajk

Strajk na PKP

Jak był strajk to pracowałem na szóstym, na górcie. Jak wagony jechały z górki to przyszedł konwojent, bo to był strajk i mówi: „Panowie, róbcie coś, ja już nie mam paliwa, agregat staje”. Ja mówię: „a co Pan ma w wagonach?” Szynki wiszą, a w tych krytych wagonach, na tych drągach szynek tyle nawieszane - wszystko zaśmierdzi się. No i ludzie się dowiedzieli z Nowego Świata, Kunickiego i 2–3 wagony otworzyli i zabrali wszystkie te szynki. W strajku chodziło o podwyżkę, bo my za pół darmo pracowaliśmy. Jak ja z Wrocławia przyjechałem do Lublina to ja straciłem na uposażeniu 800 złotych. To dużo było. Gdy rozpoczął się strajk to wszystko stanęło na raz. Jak wybiła godzina 14 kogo zastało, tam stanął. Gasili parowozy. Przyjechał pociąg z Chełma, leciał do Warszawy parowozem, a tu w Lublinie już była trakcja elektryczna, to parowóz musiał odjechać, a dojechać elektrowóz. Parowóz dojechał, stanął koniec. Gaś parowóz, do widzenia. Stanął parowóz, stanął elektrowóz, wszystko wyłączone, światła. Wszystko było wyłączone, megafony, telefony wszystko było głuche. Nic. Tylko wiatr hulał i papierki fruwały. Wszystko stajało. Nic nie było. Pamiętam jak przyjechał wiceminister Kamiński. Prosił i mówił: Panowie nie możemy, Polska jest biedna, nie ma nic, żeby darować to, pójść do pracy, a najważniejsze to, Panowie ja was tak bardzo proszę, podstawcie cysterny do CPN, bo nie mają czym benzyny jeździć, ja was bardzo proszę. A wszyscy się roześmiali. Wiceminister głowę spuścił, zabrał się, poszedł.

Data i miejsce nagrania	2005-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"